

Polityka
Warszawa
14/20-02-24
T. / Nr 8

665

na scenie

Osobiste i wspólne 5/6

Nasze czasy, reż. Weronika Szczawińska,
Teatr Dramatyczny w Warszawie

Widownia okala scenę, światła nie gasną ani na moment, dystans między aktorami i widzami jest minimalny. Każdy z performerów „robi” swoją minutę, czyli prostą czynność trwającą dokładnie 60 sekund. Dzielą się swoimi wspomnieniami dotyczącymi ważnych dat i okrągłych urodzin, swoimi wizjami przyszłości, spojrzeniem na zmiany społeczne oraz w teatrze i w Teatrze Dramatycznym. Najstarsza, Małgorzata Niemirska, reprezentuje teatr klasyczny, najmłodsza, Helena Urbańska, performatywny. Równie prosty i sugestywny zarazem jest pomysł na pokazanie procesu dojrzewania i starzenia się z perspektywy kobiecej i męskiej. Anna Szymańczyk biega w T-shircie bez stanika, wykrzykując komentarze, które na przestrzeni życia kobiety słyszą na temat swoich piersi, a **Piotr Wawer** jr i Waldemar Barwiński, przyglądając się swoim ciałom (na tle auta), dochodzą do wniosku, że upływ czasu widać najbardziej po oczach. „Nasze czasy” to rozpisana na pięcioro aktorów w różnym wieku, osobista i do osobistych przemyśleń prowokująca, a jednocześnie uniwersalna opowieść o czasie, jaki mamy i jaki nam pozostał. Kameralny, lekki i momentami zabawny spektakl według scenariusza Weroniki Szczawińskiej i Piotra Wawra jr., z funkcjonalną scenografią Karola Radziszewskiego, interesująco wpisuje się w temat przewodni sezonu „Oddech: odzyskiwanie tego, co wspólne”, a po niedawnym odwołaniu dyrektorki Strzępki i rozwiązaniu jej Kolektywu, także w obecny, trudny dla Teatru Dramatycznego czas.



ANETA KYZIOŁ